Rok 2. №. 198. Sosnowiec, sobota 27 sierpnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEN:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 25 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Zwłoki Sacco i Vanzettiego w krematorjum.

NOWY JORK, 26.8. Policja bostońska zakazała wystawiania zwłok Sacco i Vanzettiego na widok publiczny, zarządziła spalenie zwłok obu straconych oraz wydała najbezwzględniejszy zakaz wystawienia na widok publiczny urn z prochami anarchistów włoskich. Na wiadomość o tych zarządzeniach policji tłum przypuścił szturm do krematorjum. Policji z trudem udało się opanować sytuację.

Zjazd ministrów spraw zagr. Małej Ententy.

PRAGA, 26.8. Jak podaje prasa, doroczny zjazd ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy w tym roku się nie odbędzie, natomiast ministrowie ci zbiorą się w Genewie przed sesją ligi narodów.

Trzy srogie wyroki niemieckie

na obywateli polskich z Górnego Śląska za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

WROCŁAW, 26. 8. Tutejszy sąd krajowy rozpatrywał przez 2 dni sprawę obywateli polskich z Górnego Śląska, Karola Siegla i robotnika Małyszki, oraz jego syna, oskarżonych o zbrodnię zdrady stanu na rzecz Polski.

Ogólne zdumienie wywołał niezwykle surowy wyrok, skazujący Siegla na 7 lat, a Małyszków, ojca i syna, na 2 lata domu poprawczego, wszystkich zaś trzech na utratę czci przez 10 lat.

Trzy hydroplany angielskie w drodze do Pucka.

LONDYN, 26. 8. Minister lotnictwa angielskiego, sir Samuel Hoare, przybył wczoraj drogą powietrzną z Kopenhagi do Felixstowe na jednym z hydroplanów, które odbywały podróż powietrzną do Skandynawji. — Trzy inne hydroplany angielskie, które brały udział w tej wycieczce, opuściły wczoraj Kopenhagę, udając się przez morze Bałtyckie do portu polskiego w Pucku.

Śmiertelny strzał przez nieostrożność

Szeregowiec zabity od kuli rewolweru kolegi.

ŁOMZA, 26.8. Na stacji Czerwony Bór w wagonie towarowym, zajętym przez czołówkę żywnościową 28-ej dywizji piechoty, szeregowiec 15 p. p. Karol Czernota, oglądając nabity rewolwer, spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula trafiła w czoło szeregowca 26 p. p., Izydora Borkowskiego, raniąc go śmiertelnie.

Przewieziony do szpitala św. Ducha w Łomży, Borkowski wkrótce zmarł.

400 szympansów w Rosji.

RYGA. 26. 8. Dzienniki sowieckie donoszą, iż uczony rosyjski, profesor Iwanow, powrócił z Afryki i przywiózł ze sobą 400 szympansów. Prof. Iwanow zamierza na wzór paryskiego profesora Woronowa urządzić na południu Rosji farmę, w której hodowane będą szympansy dla celów naukowych przy operacjach odmładzania.

Wycieczka przyjaciół Polski jedzie do nas z Francji.

PARYZ, 26. 8. Wyjechała stąd do Polski pod przewodnictwem p. Rose Bailly, generalnej sekretarki stowarzyszenia przyjaciół Polski, wycieczka, złożona z kierowników wydziałów Stowarzyszenia w główniejszych miastach Francji jak Verdun, Marsylja, Bordeaux Ax-en-Province, Nimes, Cherbourg, Angers.

Wielka katastrofa kolejowa.

CHAMONIX, 26.8. Na linji kolejowej pod Chamonix, wydarzyła się wielka katastrofa. Lokomotywa i pierwszy wagon, w którym znajdowało się 60 podróżnych, spadły do przepaści z wysokości 15 metrów. Około 15 osób poniosło śmierć. Dwudziestu rannych, niektórzy bardzo ciężko.

Stracenie dwóch generałów rosyjskich

MOSKWA, 26.8. Centralny komitet wykonawczy postanowił nie ułaskawiać generałów Anonkowa i Denisowa. Wyrok został wykonany.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

TOKJO, 26.8. Dziennik „Nichi Shimbun" donosi, iż skutkiem trzęsienia ziemi, jakie odczuto pod Tainan, 10 osób zostało zabitych, a przeszło 100 odniosło rany, 200 domów zostało zniszczonych.

Tysiąc ułaskawień

w 10-tą rocznicę rewolucji bolszewickiej.

MOSKWA, 26.8. Według obiegających pogłosek rząd sowiecki zamierza z okazji 10-lecia rewolucji bolszewickiej, ułaskawić 1000 przestępców politycznych.

Pisma donoszą, że...

— Od kilku dni panują w Moskwie niezwykłe upały. Temperatura osiągnęła 50 stopni według Celsjusza.

— Donoszą z Borysławia, iż policja aresztowała tam palacza na kopalni naftowej, liczącego 54 lat, pod zarzutem otrucia matki swej, liczącej 94 lat. Truciciel wobec nagromadzonych dowodów przyznał się, że otruł matkę kwasem solnym, bo nie chciał, aby się dalej męczyła, gdyż on w ostatnich dniach został zredukowany i nie miał środków do życia.

— „Narodni Listy" donosi, że po rewizji w lokalu organizacji faszystowskiej aresztowano generała Konopacka, kupca Beutla i pewnego pracownika biurowego.

Generałowie Gajda i Dybisz poddani zostali nadzorowi policyjnemu.

— Kapitan 3 pułku lotniczego z Poznania, Kowalczyk, który podpisał umowę w sprawie lotu transatlantyckiego i uzyskał zgodę prezydenta Rzplitej, oraz władz wojskowych, nie będzie mógł odbyć swego lotu wcześniej, jak dopiero w lecie 1928 roku z uwagi na nadchodzącą zimę i warunki atmosferyczne na Atlantyku.

— Rokowania polsko - sowieckie w sprawie wymiany więźniów dobiegają końca. Sowiety mają wydać Polsce 39 więźniów. Polska zaś 9.

Prowadzi się również rokowania z Litwą w tej samej sprawie. Litwa wyda Polsce 10 więźniów politycznych. Polska Litwie 5 lub 7.

— W związku z aresztowaniem w Lublinie Grabarka, telegrafisty urzędu miejskiego i Kamińskiego, b. inkasenta kasy chorych, podejrzanych o współudział w głośnem oszustwie we Lwowie, popełnionem na sumę 18.500 zł., władze śledcze w Lublinie wykryły, że Grabarek otrzymał od Kamińskiego 11.000 zł., pochodzących z tego oszustwa.

Z sumy tej 10.625 ukrył Grabarek na cmentarzu prawosławnym, gdzie pieniądze znaleziono.

— Na bruku warszawskim pojawiły się szoferki. Ostatnio kierownictwo ruchu kołowego wydało pozwolenie prowadzenia samochodów kilku niewiastom, które zarejestrowano jako „szoferki zawodowe". Niektóre z nich są właścicielkami dorożek samochodowych.

— Min. spraw wewnętrznych rozesłało zawiadomienie do wszystkich lekarzy państwowych, że do domu zdrowia urzędników w Zakopanem nie będą przyjmowane osoby z gruźlicą.

— Pewien miljoner amerykański, ogarnięty nieprzezwyciężonem pragnieniem zobaczenia księcia Walji i jego brata ks. Jerzego, przebywających obecnie w Kanadzie, ofiarował 7.500 dolarów, aby tylko móc otrzymać zaproszenie na „tańcujący wieczór", w którym mieli brać udział synowie króla Anglji. Prośba miljonera amerykańskiego została odrzucona.

— Ze względu na stan zdrowia ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, nie weźmie on udziału w posiedzeniach ligi narodów.

— W Haiti wybrano starannie 25 najzdrowszych moralnie i fizycznie rodzin i wysłano je celem zaludnienia wysp Ellauo (w grupie wysp Marquises). Wyspa ta przed 100 laty zamieszkana była przez 10.000 osób, które zginęły tajemniczo w przeciągu jednej nocy, skutkiem jakiegoś niewyjaśnionego kataklizmu.

— Na lotnisku toruńskim wydarzyła się straszna katastrofa. Jeden z samolotów począł nagle spadać z wielką szybkością, grzebiąc w swych szczątkach porucznika - pilota Szczeniowskiego z 4 p. lotniczego. Narazie nie zdołano ustalić przyczyny katastrofy.

Giełda.

Warszawa, 26 8

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.49
Paryż 35.07½
Wiedeń 126.05
Praga 26.51
Włochy 48.75
Belgja 124.52
Szwajcarja 172.48
Holandja 358.40
Dol. War. pr. ob. 8.91⅛

Tendencja: dla Paryża, Wiednia i Szwajcarji mocniejsza, dla reszty utrzymana.

Akcje.

Warszawa, 26.8.

Bank Dyskontowy 132,50
Bank Handlowy 132.00
Bank Polski 138.00—136.50—138.00
Bank Zw. S. Z. 86.00—85.00
Spiess 98.00—100.00
Siła i światło 95.00—96,00
Cukier 5.00—4.90
Łazy 0,35
Wysoka 122,00
Węgiel 94,00—93,00
Nobel 50,00—49.50
Cegielski 39,50
Lilpop 29,75
Modrzejów 9,05—9.00
Ostrowieckie 88,00
Pocisk 2,15—2,10—2.15
Rudzki 63,50—63,75—62,50
Ursus 17,50
Zieleniewski 20,00
Zawiercie 37,50
Zyrardów 17,75
Borkowski 3,30—3.20

Tendencja na ogół utrzymana, dla niektórych mocniejsza.

Giełda zbożowa.

Poznań 26.8

Żyto nowe 39.00—40.00
Pszenica nowa 49.00—50.00
Jęczmień brow. 39.00—41.00
Jęczmień targowy 33.00—35.00
Owies nowy 32.00—33.50
Ospa pszenna 25.00—26.00
Ospa żytnia 25.00 — 26.00
Mąka żytnia 70 pr. 59.00—60.50
Mąka żytnia 65 pr. 60.50—62.00
M. pszenna 65 proc. 75.00 77.00
Rzepak 54.00 — 56.00

Usposobienie: mocniejsze.

Gdy pragniesz człowieku swe rany ukoić
Gdy chcesz się dźwiękami muzyki upoić,
Dam ci maleńką, lecz dobrą radę!
Posłuchaj „pod Śląskiem rozkoszny bar"
Ma jakiś urok i czar.
W ogrodzie altanek miłych rząd
Szept słów gorących słychać stąd i stąd
Wspaniała kuchnia, doborowe wina
Przy których człek o smutku zapomina.

„Bar pod Śląskiem"
Sosnowiec, ul. Sobieskiego 3. Tel. 7-92.

Przed ogólnem zgromadzeniem ligi narodów.

We wrześniu odbędzie się doroczne zebranie reprezentantów wszystkich państw świata. Ze wszech stron zjadą się dyplomaci, by obradować nad utrwaleniem poważnie zagrożonego pokoju. Nadzieje, że po tyloletniej zawierusze wojennej ludzkość okaże się skłonną do kultywowania idei pokojowych, okazały się złudnemi. Rozgrywające się obecnie wypadki świadczą dowodnie, że zupełna likwidacja stanu wojennego jeszcze nie nastąpiła.

Istnieje kilka ognisk, które jeszcze wciąż dymią.

Na czoło zagadnień wybija się niebezpieczny stan umysłów w Niemczech. Niemcy przemieniły się w jeden obóz wojskowy, dyszący żądzą naprawienia „krzywdy", wyrządzonej przez traktat wersalski. Jawne i ukryte manewry dyplomacji niemieckiej wyrażają doskonale uczucia narodu niemieckiego zmierzające do tego celu w sposób wytrwały i konsekwentny.

W wyniku tych manewrów, pojawiły się ostrzeżenia ze strony bezpośrednio zagrożonych, że czuwają. Kilkakrotne wynurzenia Poincarego i Vanderwelda wykazują, że świat uświadamia sobie doskonale niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie obecny nastrój społeczeństwa niemieckiego.

Drugim takim ogniskiem, zagrażającym ogólnemu pokojowi jest Rosja sowiecka. Roztrąbywane świadomie i celowo przez oficjalne czynniki polityki sowieckiej alarmy wojenne, mają na celu militaryzację społeczeństwa rosyjskiego. Trudno przypuścić, aby alarmy te miały na oku cel wyłącznie obronny, nic bowiem Rosji bezpośrednio nie zagraża.

Wśród takich oto naprężonych nastrojów, zbiera się ogólne zgromadzenie ligi narodów. Niema powodu do przypuszczeń, że mocarstwa, w pierwszej mierze obowiązane do obmyślenia środków, zabezpieczających pokój, zaniedbają starania do tego celu zmierzające. Obawiamy się jednak, że metody, jakiemi się mocarstwa w tym względzie posługują i posługiwać zamierzają, mogą się minąć z celem.

Najważniejszym problemem, który będzie rozważany podczas wrześniowej sesji, jest sprawa dalszej ewakuacji Nadrenji, silnie przez niemców forsowanej. Zauważyć należy, że sprawa ta wzięła dla niemców obrót mocno niepożądany. Pod naciskiem zatrwożonej machinacjami niemieckiemi opinji zachodu, dyplomaci aljanccy, nie będą okazywali skłonności do bardziej wydatnych ustępstw. Na pokojowe, a gołosłowne zapewnienia niemieckie nie da się już brać opinja ani francuska, ani belgijska, ani nawet angielska. Konieczne są gwarancje, a najważniejsze zabezpieczenie przed agresywnością niemiecką, stanowi jeszcze okupacja Nadrenji... Byłoby wielką lekkomyślnością, wyzbywanie się takiego zakładu.

Drugą sprawą, która skupiać na sobie będzie powszechną uwagę, jest sprawa nowych wyborów do rady ligi. Jak wiadomo, w roku bieżącym, kończą się mandaty trzech niestałych członków rady, wybranych w roku ubiegłym na jeden rok. Dotychczas jeszcze żadnej nowej kandydatury nie postawiono; jedynie Belgja zamierza odnowić swój mandat na następny okres roczny. Sprawa wyborów nowych członków do rady ligi nie wywoła jednak—naszem zdaniem—większego roznamiętnienia.

O ile chodzi o sprawy polskie, to poza sprawami gdańskiemi, pozostawionemi przez czerwcową sesję rady ligi, żadne nowe zagadnienie nie będzie rozpatrywane. Główne zainteresowanie skupiać będą sprawy, nie umieszczone na porządku obrad ogólnego zebrania i posiedzeń rady ligi, których treścią będzie ułożenie stosunków między państwami t. zw. lokarneńskiemi i następstwa anglo-rosyjskiego konfliktu. W tych zagadnieniach leży punkt ciężkości wrześniowych narad, sposób zaś załatwienia innych, oficjalnie na porządku dziennym postawionych, zależeć będzie od tego, jak się w zakulisowych konferencjach ułożą stosunki między „miarodajnemi" mocarstwami.

Na zasadzie uchwał zjazdu związku prasy prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych ——— i społecznych, podlegają opłacie. ———

„Wacław II-gi król polski, namiestnik Boży".

Nieszczęśliwy manjak z pod Stanisławowa przepowiada koniec świata.

Tak lekceważona przez niektórych agitacja monarchistyczna w Polsce wydała rychło owoce. Bez zbytniego hałasu, bez zaciekłych walk partyjnych osiągnięto cel zamierzony: Mamy już króla! I to nie bylejakiego, jest on bowiem jednocześnie namiestnikiem Bożym, tak bowiem tytułuje się w manifestach, poczynających się od słów: My, z łaski Boga, Wacław 2 gi, król polski, namiestnik Boży...

Na manifestach tych widnieje u dołu pieczęć z napisem: Kancelarja dworu króla Polski, namiestnika Bożego, Wacława.

Król Wacław 2 gi jest człowiekiem bardzo pracowitym. Wysyła nieustannie do władz listy z najrozmaitszemi poleceniami, zarządzeniami, rozkazami, zwłaszcza do ministerjum sprawiedliwości, który to dział administracji państwowej, król Wacław 2 gi szczególnie ukochał.

Biedny ten manjak, zamieszkały w okolicach Stanisławowa, w ostatnim piśmie do ministerjum sprawiedliwości protestuje przeciw wszystkim „samozwańcom", tytułującym się królami Polski, gdyż on jeden posiada prawo do powyższego tytułu, a nawet jeżeli są inni królowie, on jako pozatem namiestnik Boga, ma nad nimi władzę.

W dalszym ciągu przepowiada król Wacław rychły koniec świata i doradza przeto, ażeby naród jaknajprędzej uznał jego władzę i ukorzył się przed nim, bo w ten sposób zapewniłby sobie przebaczenie grzechów po śmierci.

Minuta grozy pod kołdrą.

Z trudnością dobrnął do domu p. Kazimierz Jarzębski (Inowrocławska 3 w Warszawie), znany w dzielnicy wolskiej kolombofil. W głowie huczało mu

jak w młynie parowym,

latarnie uliczne wirowały, a chodnik wydawał się dziwnie zygzakowaty.

Pan Kazimierz minął ogródek, wszedł do sieni i, starając się nie robić hałasu, ostrożnie

zdjął buty, spodnie,

oraz marynarkę. Możliwość spotkania małżonki, uzbrojonej w wałek od ciasta, napawała go głębokim niepokojem. Po chwili niepokój przeistoczył się w przerażenie, bowiem okazało się, że drzwi te są zaryglowane na potężną zasówkę.

— Sprubuję wejść oknem—

mruknął i wyszedł do ogródka

Na szczęście okno nie było zamknięte. Podchmielony obywatel przesadził parapet, dostał się do pokoju, buty i ubranie położył na podłodze, podniósł kołdrę i wgramolił się do łóżka.

Odpowiedział mu pomruk niezadowolenia. Pisnęła kobieta, a potem jakiś

męski głos zaprotestował,

przyczem padło siarczyste przekleństwo.

Panu Kazimierzowi włosy stanęły dęba, nie spodziewał się bowiem gości w małżeńskiej alkowie. Ręką namacał nieogolony podbródek, złapał intruza za czuprynę i jął

szarpać co sił.

W łóżku zakotłowało się, zawrzała walka, rozległy się bojowe okrzyki. Obaj panowie wierzgali nogami, a dama darła się w niebogłosy.

W parterowym domku wszyscy lokatorowie pozrywali się na nogi. Ktoś pobiegł po policję. Zaczęto

łomotać do drzwi

i jednocześnie kilka figur pojawiło się w oknie.

Dopiero po zapaleniu światła wyszła na jaw fatalna omyłka.

Jak się okazuje, pan Jarzębski zbłądził w ogródku i

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

34

— Merlu, w którem biurze pocztowem oddałeś ten list, gdyś wychodził na miasto?

— Nie chodziłem wcale na pocztę.

— Dobrze — odrzekł pułkownik i zwróciwszy się do stojącego obok oficera, dodał: — Kapitanie, weź ten list i pójdź z nim do głównego naczelnika poczty, którego poprosisz w mojem imieniu, aby był łaskaw przysłać mi natychmiast urzędnika, który przyjmował ten list.

— Dobrze, panie pułkowniku.

— To zaciekły! — mruknął przez zęby Hipolit.

Po kwadransie kapitan powrócił z urzędnikiem pocztowym.

— Przepraszam za fatygę, jaką panu sprawiam — rzekł pułkownik — ale zależy mi wiele na wiadomości, czy nie przychodził wczoraj po południu do pańskiego biura jaki żołnierz?

— Przychodził panie pułkowniku, widziałem go, sprzedałem mu nawet markę. Zwróciłem uwagę na niego z powodu, iż pisał list przy pulpicie, przeznaczonym dla publiczności.

— Czy pamięta pan, jak on wyglądał?

— Pamiętam. Młody, wzrostu słusznego, dość przystojny, z wielkiemi wąsami i gęstemi brwiami.

Pułkownik z początku manewrował w sposób, aby urzędnik zwrócony był tyłem do Hipolita. Później, w miarę, jak urzędnik opisywał go, szef pułku obchodził go w półkole, tak, że urzędnik obracając się na jednym punkcie, znalazł się nagle twarzą naprzeciw tego, o którym mówił. Zdziwiony, wyciągnął wtedy rękę i zawołał:

— Oto ten!

Była to już trzecia ręka, czyniąca gest oskarżający.

Hipolit, zniechęcony walką bezskuteczną, przestał zaprzeczać.

— Więc rzecz jasna — zakonkludował pułkownik. — Sierżant, odprowadź go do aresztu.

— A drugi, pułkowniku?— zapytał sierżant.

— Rób to, co ci mówię. A ty Ranoir jesteś wolnym.

Paweł odetchnął, jak gdyby ciężar spadł z jego piersi i uradowany, oddalił się.

Ale przewidywany przez pułkownika skutek, nastąpił wkrótce.

Hipolit widząc, że rzeczywisty złodziej jest w o l n y m, oburzony taką niesprawiedliwością, zagrożony wyrokiem na dwa lata więzienia i następnie deportacją do Afryki i mający nadzieję, że szczerem zeznaniem złagodzi los, zaraz przy pierwszem badaniu w sądzie wojennym opowiedział szczegóły kradzieży i wydał Pawła.

Ten ostatni napróżno zaprzeczał i usiłował wywikłać się. Postawiony na oczy z Hipolitem, osypał go obelgami.

— Jesteś podłym szubrawcem! Dlaczego denuncjujesz mię? Co ja ci złego zrobiłem? Łotr jakiś!

— Tęskniłem do ciebie w więzieniu — odrzekł Merlu cynicznie. — Jesteśmy przecież przyjaciółmi. A zresztą czyż nie powinniśmy podzielić się zyskiem z zegarka? Więc się podzielimy.

— Podzielimy się, czem?

— Więzieniem, ponieważ tyle tylko zysku osiągnęliśmy. Niepojętny zrobiłeś się, Pawełku.

— Pojmuję tylko, że jesteś bydlęciem.

Sędzia pozwolił im wygadać się, by usłyszeć wzajemne oskarżenia, poczem nakazał im milczeć. Zresztą obaj przyznali się w zupełności.

Sąd wojenny skazał obu na piętnaście miesięcy więzienia.

Od chwili ogłoszenia im wyroku, nie mieli sposobności widywania się, osadzono ich bowiem w celach oddzielnych.

Gdy następnie naznaczono ich do dyscyplinarnych bataljonów afrykańskich, Pawła wysłano do Batna, w prowincji Konstantyny, nad granicą Sachary, Hipolita zaś do Kreideru, w prowincji Oranu, do przedniej straży przeciw plemionom pustyni.

W bataljonach tych utrzymywana jest karność bardzo surowa i jeżeli składający się z samych przestępców żołnierze nie poprawiają się w styczności z sobą, to surowe przepisy przynajmniej poskramiają najzuchwalsze charaktery.

Na Pawła życie to wpłynęło tyle, iż zastanowiwszy się nad swym losem, postanowił zmienić postępowanie i wejść na drogę uczciwą.

Hrabia dowiedziawszy się z dzienników o jego deportacji do Afryki, opuścił go zupełnie i zaprzestał udzielać mu dotychczasowych zasiłków.

Tak ubiegło lat pięć, w przeciągu których nie słyszał o nim wcale.

XXII.

Pod koniec roku piątego hr. de Villegentne otrzymał numer dziennika „Echo Sachary", z pieczątką stacji pocztowej w Batna, w którym znalazł artykuł następujący:

„Plemię krumirów, które od dwóch miesięcy wznowiło napady na południowe okolice prowincji tutejszej, otrzymało lekcję pouczającą. Odział nasz, złożony z pięciuset ludzi, wyprawiony w pogoń za nimi, doścignął ich w czwartek rano, kierując się jedynie pozostawionemi gdzieniegdzie na piasku rzadkiemi śladami kopyt końskich.

(c. d. n.)

wszedł do mieszkania sąsiadów p.p. Niewiadomskich, którzy spali smacznie przy otwartem oknie.

Zirytowana tem wszystkiem pani Kazimierzowa pobiegła po pogrzebacz, by dać małżonkowi „naukę", ale policjant

nie dopuścił

do dalszych porachunków.

KINO „Corso" Będzin.

Od piątku 26 do wtorku 30 sierpnia b. r.

Najwybitniejsze arcydzieło reżyserji Eryka v. Stroheima

Wesoła wdówka

dramat w 10-ciu aktach.

W rolach głównych: MAE MURRAY i JOHN GILBERT.

Nad program! **Arcywesoła komedja w 2-ch aktach.** Nad program!

KINO „OAZA" Sosnowiec.

Od środy 24-go sierpnia r. b. i dni następne

Szajka fałszerzy pereł

dramat kryminalno dedektywny w 10 aktach.

Przygody słynnego dedektywa STUARTA WEBBSA. W roli głównej HELENA MAKOWSKA.

Nie zmieniać podręczników!

Z wywczasów letnich powraca młodzież szkolna. Kończą się wakacje i rozpoczyna rok szkolny. Szerokie warstwy społeczeństwa muszą być przygotowane do nowych trosk, jakie na nich spadną.

Jedną z najpoważniejszych bolączek z początkiem każdego roku szkolnego jest zaopatrzenie młodzieży w książki i podręczniki szkolne.

Dzisiejszy budżet miesięczny większości rodzin wystarcza zaledwie na utrzymanie domu. Nic więc dziwnego, że troska, związana z temi wydatkami, staje się bardzo poważną. Książki szkolne są obecnie bardzo drogie, a koszt ich jednego ucznia wyniesie przeciętnie kilkadziesiąt złotych.

Troskę, o której piszemy powiększają poprostu jakby rozmyślnie nasze władze szkolne.

Bez mała z każdym rokiem władze te wprowadzają nowe podręczniki.

W tych więc warunkach nie może być mowy o kupieniu za tańsze pieniądze podręcznika używanego. Uczeń zmuszony jest kupować nowowprowadzoną do nauki książkę i płacić za nią grube pieniądze. Dawniej z podręcznika szkolnego, z którego uczył się ojciec, z powodzeniem korzystał syn jego, dziś młodzy brat nie może korzystać już z podręczników, które służyły jeszcze przed rokiem starszemu bratu.

Rozumiemy postępy, jakie w dzisiejszych czasach czyni nauka i, że podręczniki jedne i te same nie mogą służyć na dłuższy okres lat, ale corocznie zmiany podręczników nigdy nie powinny mieć zastosowania. O tem władze szkolne muszą pomyśleć i raz z tym skończyć. (f.)

Kronika.

KALENDARZYK.

Sierpień 27 Sobota

Przen. rel. św. Kazim. Augusta

Wschód słońca 4.37.

Zachód „ 7.37.

RADJO.

Sobota — 27 sierpnia.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A.T. nad program.

15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nad program.

15.20 Przerwa.

16.35 Odczyt pt. „Boczna antena" (O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice).

17.00 Nadprogram i komunikaty.

17.15 Koncert popołudniowy.

18.35 Komunikat „P.A.T."

18.50 „Radjotechnika"

19.15 Rozmaitości.

19.35 Odczyt p. t. „Co robi towarzystwo Eugieniseczne"

20.00 Komunikat rolniczy.

20.15 Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej.

22.00 Komunikat policji, komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty „P. A' T", nad program.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz"

KRAKÓW.

17.15 Transmisja z Warszawy.

18.40 Nadprogram.

19.00 Odczyt pt. „Z mitów skandynawskich"

19.30 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia".

20.00 Komunikaty.

od 20.15 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.

17.30 Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"

19.00 Nad program i komunikaty.

19.10 Odczyt pt. „August II mecenasem sztuki"

19.55 Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata.

20.30 Wieczór operetkowy.

22.00 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe.

22.20 Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton"

Ogólna.

Nieznana u nas gałęź przemysłu

Polski przemysł futrzany właściwie nie istnieje, gdyż wszystkie skórki ze zwierzyny wędrują do Niemiec, przeważnie do Lipska, a tylko znikoma część wyrobionych futer powraca do nas po cenach wygórowanych.

Surowca wyrabiać nie umiemy, to też wszelkie próby zamknięcia wywozu zagranicę musiały zawieść. Z tej przyczyny pierwszym krokiem do rozwoju naszego przemysłu futrzanego, musi być jaknajszersze rozpowszechnienie umiejętności przerobu surowca, bo te sekrety trzyma niepodzielnie Lipsk; każdy niefachowiec znające te przepisy i recepty, może z łatwością po jednej próbie wyprawiać i barwić systemem lipskim skórki ze zwierzyny, oraz owce, kozie, kocie, psie i produkować będzie towar pierwszorzędny, co już zostało sprawdzone. Stworzyć to może olbrzymią ilość warsztatów pracy i to nie tylko w ośrodkach wielkomiejskich i miasteczkach, ale nawet na wsi, gdzie w okolicy zakup skórek jest możliwy, a to tembardziej, że do założenia takiej pracowni wystarczy paręset złotych i jeden pokój. Kto chce objaśnień się z tym fachem, może mieć przesłane za zwrotem kosztu przepisy i recepty, zwracając się listownie do Spółdzielni rolniczo-handlowej w Łukowie, województwo lubelskie.

(o) Gatunek papierosów ma być polepszony. Podobno wszystkie fabryki tytuniowe od dnia 1 lipca przystąpiły do produkowania lepszych niż dotychczas wyrobów tytuniowych. Polepszenie wyrobów ma być osiągnięte przez dodanie większej ilości liści tytuniowych lepszego gatunku. Polepszone gatunki papierosów, po rozsprzedaży dotychczasowych zapasów, znajdą się w rękach konsumentów w ciągu września. Oby tylko ten lepszy gatunek naprawdę okazał się lepszym.

Ponadto monopol tytuniowy przystąpił do wyrobu kilku najwyższych gatunków papierosów najlepszej jakości. Gatunki te zostały obecnie przesłane do oceny właściwych czynników fachowych, a po aprobacie będą oddane do użytku konsumentów.

(o) Podatki komunalne nie mogą być zbyt wygórowane. W okólniku do wojewodów w sprawie wprowadzania wymiaru i poborów samoistnych podatków komunalnych, min. spraw wewnętrznych zwraca między in. uwagę na konieczność stałego czuwania nad prawidłowością wymiaru i poboru przez związki komunalne danin publicznych, czego sprawdzianem jest w dużym stopniu liczba odwołań i zażaleń, uznaczone za uzasadnione, jak również stan zaległości podatkowych.

Wadliwy wymiar i pobór podatku przynosi szkodę zarówno płatnikom, jak i związkom komunalnym, przysparza nadto władzom nadzorczym dużo pracy, połączonej z rozstrzyganiem odwołań i rozpatrywaniem zażaleń.

Z tych względów władze nadzorcze winny wymagać z całą stanowczością usuwania braków w postępowaniu organów wymiarowych i poborowych związków komunalnych.

(o) Owoce ukazały się już w sprzedaży w wielkich ilościach Są jednak b. drogie i wiele gatunków jest jeszcze niedojrzałych. Dotyczy to zwłaszcza śliwek węgierek. Zresztą do Zagłębia przeważnie przywożone są owoce niedojrzałe i tu w piwnicach i składach „dochodzą", oczekując na nabywcę. W rezultacie owoc taki po dłuższem leżeniu niby dojrzewa, ma jednak smak gorzko kwaśny i czuć go stęchlizną.

(o) Wycofanie banknotów. Bank polski — zgodnie z art. 49 statutu — przystępuje z dniem 1 września 1927 roku do wycofania z obiegu 20 złotowych biletów bankowych z datą 28 lutego 1918 r. i 15 lipca 1924 r., oraz 10 złotowych biletów bankowych z datą 28 lutego 1919 roku i 15 lipca 1924 r. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do 29 lutego 1928 r. Od 1 marca 1928 r. do 31.1. 1929 r. będą przyjmowane do wymiany przez oddziały banku polskiego i polską kasę rządową w Gdańsku; po upływie tego terminu, wymianę załatwiać będzie tylko skarbiec emisyjny banku polskiego w Warszawie do 31 lipca 1929 roku włącznie, poczem tracą wartość pieniężną.

Kto z państwa nie chce być chory.

To niechaj zajada od Nowaka pomidory,

Sosnowiec, Nowokościelna nr. 6 lub hale Rozwoju

112

Z Sosnowca.

Repertuar kinowy.

Sosnowiec: „Zagłębie" — Czego mężatce nie wolno; „Oaza" — Szajka fałszerzy pereł; „Sfinks" Pociąg błyskawiczny nr. 2420.

Będzin: „Corso" — Wesoła wdówka; „Nowości" — Miłość apaszki.

Dąbrowa: „Venus" — Szatan prerji; „Odeon" — Syn słońca; „Kometa" — Trzech starych durniów i jedna dziewczyna.

(s) Z karty żałobnej. W sanatorjum we Wrocławiu zmarł na anewryzm serca generalny dyrektor fabr. Fitzner i Gamper Władysław Jechalski.

(s) Zmiany w sądownictwie. Ostatni „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie p. prezydenta Rzplitej o mianowaniu prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu p. Marjana Węgrzynowskiego podprokuratorem sądu najwyższego w Warszawie.

(s) Słonina będzie! Ponieważ okólnik p. wojewody w sprawie cen słoniny został uchylony, przeto przewodniczący komisji cennikowej przy magistracie m. Sosnowca przywrócił uchwaloną poprzednio przez komisję cenę słoniny.

Cena ta wynosi więc aż do nowego posiedzenia komisji zł. 4.40 za kilogram.

(s) Zaginęła. Helena Bulińska (Piłsudskiego 72) zameldowała w policji, że jej wychowanica Janina Sumiga, lat 12, przed paru dniami wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

(s) Kradzież. Jakóbowi Milnerowi (ul. 3 Maja) skradziono z wystawy sklepowej 10 skórek karakułowych wartości 1200 zł.

Z Będzina.

Manifestacja w będzińskiem więzieniu.

W ub. czwartek w więzieniu będzińskiem więźniowie urządzili żałobną manifestację na cześć straconych anarchistów Sacco i Vanzettiego. W czasie manifestacji więźniowie śpiewali i wznosili okrzyki: Niech żyje Rosja Sowiecka! Niech żyją hobaterzy proletarjatu: Sacco i Vanzetti! Precz z rządem faszystowskim Ameryki Północnej!

Najlepiej się więźniom udało z tą Rosją sowiecką, gdzie kwitnie prawdziwa sprawiedliwość!

Podczas tej manifestacji więźniowie wywiesili kawałek czerwonego płótna.

Cała uroczystość żałobna trwała jakieś 2 godziny; od 11 do 1-ej po południu.

(b) Z kasy skarbowej w Będzinie. Do kasy skarbowej w Będzinie zjeżdża codziennie z całego powiatu mnóstwo interesantów, nie licząc miejscowych, którzy, pomijając już to, iż się tłoczą w poczekalni, nie mają w niej gdzie usiąść, gdyż władze nie pomyślały nawet o najprymitywniejszych ławach dla klijentów. A przecież trzeba na załatwienie sprawy czekać po kilka nieraz godzin!

Może tak zrobi coś kasa skarbowa dla wygody klijentów. Trudno bowiem przypuścić, iż tak poważna instytucja państwowa nie mogłaby się zdobyć na mały wydatek, jaki pociągnie za sobą ustawienie ławek czy kilku krzeseł.

(b) Zatrudnienie bezrobotnych. Magistrat będziński postanowił założyć na gorze Zamkowej skwer, w którym będą urządzane zabawy i gry dziecięce. Przy urządzaniu skweru zatrudnieni będą bezrobotni, którym nie służy już prawo pobierania zasiłków.

(b) Inwestycje miejskie w Będzinie. W krótkim czasie magistrat przystąpi do budowy hali targowych na targowicy miejskiej oraz domu miejskiego dla bezdomnych, który będzie miał 8 mieszkań dwuizbowych i tyleż jenoizbowych. Plany obu gmachów już zostały zatwierdzone przez zarząd miasta.

(b) Drapacz nieba w Będzinie. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta zaakceptowano 12 planów na budowę i przebudowę domów. Między innemi zaakceptowano plan na budowę 8-piętrowego domu przy zbiegu placy 3 Maja i ul. Małachowskiego. Będzie to najwyższy dom w Zagłębiu

(b) Z naszych gmin. Wczoraj zastępca starosty p. Bielawka wprowadził na urząd nowowybranych wójtów gminnych Ożarowice i Wojkowice Kościelne.

(b) Aresztowanie defraudatora. Antoni Domański, b. poborca magistratu będzińskiego, za zdefraudowanie 15 tys. zł. został z polecenia sędziego śledczego osadzony w areszcie.

Z Dąbrowy.

(d) Systematyczna kradzież. Władysław Radosz, Kolejowa 13, schwytany został na dokonywaniu systematycznych kradzieży drutu i metalu w fabr. Fitzner i Gamper w Dąbrowie.

(d) Przy pracy. Na kop. Porąbka uderzony został odłamkiem węgla przy wybuchu naboju górnik Jan Radocki, lat 24, mieszkaniec Dąbrowy. Radockiego ze złamaną nogą przewieziono do szpitala.

(d) Echa śmiertelnej bójki. Pobity w dn. 21 b. m. Józef Skowroński, ul. Konopnickiej 18, zmarł wczoraj w szpitalu.

Skowroński uderzony został kamieniem w głowę, co spowodowało pęknięcie czaszki, a w następstwie śmierć.

Z okolicy.

Ceny w Olkuszu. Na posiedzeniu magistratu, ustanowiono następujące ceny: mąki żytniej 60 proc. na 68 gr., chleba z mąki żytniej 60 proc. na 61 gr. za kg., mięsa wołowego zł. 2.40, koszernego zł. 3, cielęciny zł. 2.40, słoniny zł. 4.40, schabu 3.40 za kg.

Z powyższego widać, że ceny chleba i słoniny są w Olkuszu wyższe, niż w Sosnowcu.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Za długi język. — Kradzież.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w dniu 26 b. m. sprawę z oskarżenia Antoniego Kuca, lat 33, mieszkańca Dąbrowy-Górniczej, ul. Królowej Jadwigi 30, o to, że w dniu 25 kwietnia b. r. w rozmowie publicznej z miejscowymi kupcami wyrażał się w sposób obelżywy o rządzie i Marszałku Piłsudskim, mówiąc, że nie powinni płacić podatków, a interesy przepisywać ciągle na inne osoby, „by ten rząd zdusić!" i t. p. Takie publiczne rozprawianie zwabiło masę gapiów, którzy wsłuchiwali się w słowa Kuca, podburzające do nieuległości i przeciwdziałania ustawie o podatkach. Postawiony w stan oskarżenia, Kuc do winy nie przyznał się. Sąd mając dostateczne podstawy do ukarania oskarżonego, wydał wyrok skazujący go na pięć tygodni więzienia i 10 zł. opłat sądowych, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

——

Mieszkańcy Będzina: Helena Rudawska, lat 60, Sielecka 15, Antoni Kępa, lat 34, Warpienna 18 i Kazimiera Zawada, lat 25, Mydlice 13, w dniu 11 listopada ub. r. weszli do sklepu galanteryjnego Abrahama Orła w Będzinie pod pozorem kupna sweteru. Skoro kupiec wyłożył im kilka gatunków i na chwilę odszedł, wróciwszy, zauważył brak jednego sweteru. Podejrzewając, iż sweter ten został skradziony, przez kupujących podczas jego chwilowej nieobecności, począł krzyczeć i wołać policję, a wówczas złodzieje zmieszani, nagle odrzucili od siebie jeden sweter, który, jak się okazało, był tym, którego brak Orzeł stwierdził. Wszyscy trzej amatorzy swetrów zasiedli w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym. Do winy nie przyznał się nikt, na podstawie jednak przewodu sądowego, który dostarczył dostateczny materjał do ukarania Kępy i Zawady, sąd skazał Kępę na cztery miesiące więzienia i zapłacenie 20 złotych opłat sądowych, zaś Zawadę na dwa miesiące więzienia i 10 złotych opłat sądowych. Rudawska została uniewinniona.

15 loterja państwowa.

V klasa — 15 dzień.

Większe wygrane:

Warszawa, 26.8 (wł.).

100 tys. zł. nr. 34560
10 tys. zł. nr. 56409
3 tys. zł. nr. 10073
2 tys. zł. nr. 14311 43196 59018 84310 94356
1 tys. zł. nr. 3513 12739 18071 29838 32300 39569 46468 48692 52874 61475 71872 79601

V klasa — 14 dzień.

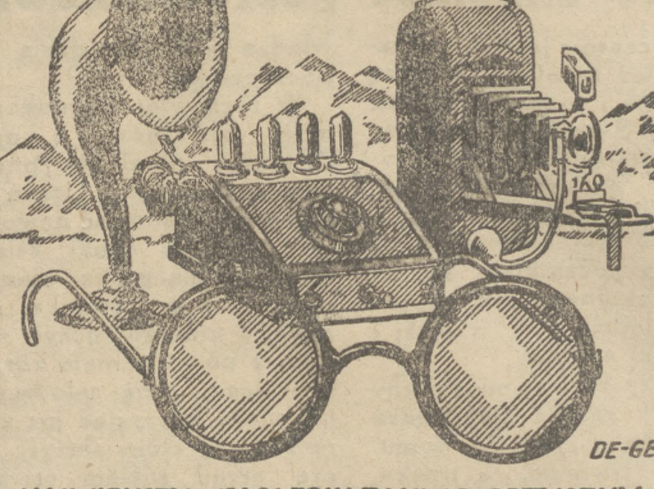
600 zł. n ry 974 3840 19110 29220 36956 46926 50482 62123 70634 75855 80530 86483 93866 101709 104536.

500 zł. n ry 9566 13959 27687 32394 36583 38514 43141 44843 47628 52796 54845 65538 74674 84127 86991 89541 90319 92648 100821.

400 zł. n-ry 2439 5816 8636 10675 14291 17802 18035 19817 20679 20947 22511 22844 24412 26702 29248 29528 30169 30337 30661 31962 32040 33295 34700 35637 37341 37778 42976 44881 45504 46289 47198 47219 49490 52401 55945 57070 58976 62679 64697 66030 67636 71634 73924 74384 76060 77544 79403 80016 81484 81566 83057 83069 83400 84769 85596 95451 96756 100019

Największy na prowincji Polski skład RADIOSPRZĘTU

RADIO-TECHNIKA
STALE NOWOŚCI



NAJWIĘKSZY w ZAGŁĘBIU ZAKŁAD OPTYCZNY
OSKAR EINHORN
OPTYK SPECJALISTA
SOSNOWIEC, róg 3 Maja
TEL. 2-48 (wprost dworca kolei W-W) M. 5-15

UWAGA:

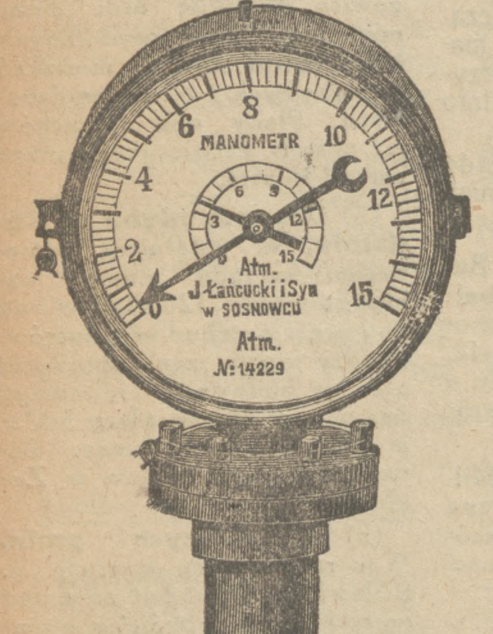
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż z dniem 1 września rb. obejmujemy kierownictwo salonu fryzjerskiego dla Pań pod firmą „HYGJENA"
w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 24, I piętro, wejście z bramy
TELEFON 8-63.

Aby zadowolnić najwybredniejsze gusta Szanownych Pań zaangażowaliśmy pierwszorzędne siły fachowe do ondulacji i strzyżenia Pań oraz manicure i farbowanie włosów najnowszymi środkami francuskimi.

Polecając się łaskawym względom i poparciu Szanownych Pań kreślimy się
Z poważaniem
Kierownicy: F. Żmuda i W. Bonczek.

Upraszamy p. p. dłużników o uregulowanie należności w możliwie najkrótszym czasie, w przeciwnym razie zwrócimy się na drogę sądową.

B-cia Szewczuk.



Fabryka manometrów i warsztaty mechaniczne
J. Łańcucki i Syn
w SOSNOWCU
ul. Warszawska 10
tel. 29

WYRABIA:

Artykuły masowe na automatach (śrubki, boleryki, nakrętki i t. p. z różnych metali).

Manometry, termometry, pyrometry i t. p.

Naprawa i przeróbki maszyn biurowych (do pisania, liczenia, kopjowania, numeratorów i t. p.) oraz części składowe.

Ceny konkurencyjne!

Ważne dla Uczennic i Uczni!

Na nadchodzący sezon szkolny poleca po najniższych cenach wszelkie materjały piśmienne i przybory szkolne
D. Paserman
Sosnowiec, Warszawska 12.



Magazyn Obuwia „FABRO" Hale Rozwoju obok „Polonji"
poleca pierwszorzędne obuwie damskie i męskie po cenach nader przystępnych—ceny oznaczone na każdej parze.
Specjalność obuwie męskie Goodyear Welt „MARKO".

Największe składy futer w Zagłębiu
firmy L. Goldstein i N. Tenenberg

BĘDZIN
Kołłątaja 14, I piętro
Tel. 1-40

SOSNOWIEC
3-go Maja 19. Tel. 3-44
(vis à vis dworca kolejowego)

polecają w wielkim wyborze:
FUTRA MĘSKIE I DAMSKIE, ORAZ RÓŻNE SKÓRKI DO PRZYBRANIA PALT.
Robota wykonana we własnych warsztatach.
Dla Urzędników dogodne warunki.

Na pismo pieniędzy nie żałuj, gdyż ono daje ci rozrywkę, ono cię uczy, informuje i jest twoim przyjacielem, co cię odwiedza codziennie. Słota, — — czy pogoda „Expres Zagłębia" zjawia — — — się w domu twoim na „dzień dobry". — —

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji muzyki na skrzypcach Będzin, Kołłątaja 21 Blacha.

Posady i prace.

Potrzebny zdolny agent lub agentka na województwo kieleckie wprowadzony w sklepach spożywczo-kolonjalnych. Wiadomość: Krasnodębski, Staropogońska 2.

Kupno i sprzedaż.

Tanio sprzedam maszyną szewcką cylindrową. Sosnowiec, Przechodnia 2.

Desenie i fryzy

wiedeńskie łącznie z wzorami dla pp. malarzy sprzedam w całości lub częściami. B. Jażdżyk Sosnowiec, Kuźnica 25.

Różne.

Cesarz Jerzy zgubił wyciąg z ksiąg ludności gminy Rudnik-Wielki oraz rejestracyjną kartę wojskową wydaną przez Magistrat m. Dąbrowy.

Szeląg Rafał zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Zarząd Telefonów Sosnowieckich (Zagłębia Dąbrowskiego)
podaje do wiadomości Pp. Abonentów, że z powodu przekładania kabla na przejeździe katowickim
będzie przerwana komunikacja telefoniczna
od dnia 27 b. m. godz. 18 do dnia 29 b. m. godz. 6, w dzielnicy Starego Sosnowca począwszy od zbiegu
ulic: Piłsudskiego i Sobieskiego do Czeladzi.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4